



Konferencja wstępna 2017/2018

Każda droga prowadzi do jakiegoś celu. Rozpoczynamy tegoroczną drogę formacyjną i każdy z nas powinien być świadomym jej celu. Z jednej strony nie wiemy jeszcze, co Duch Święty chce nam na niej pokazać. Z drugiej, dobrze jest określić, co jest nam potrzebne i co pragniemy osiągnąć.

Niniejsza konferencja wstępna ma dwojaki zadanie: 1) ma nam pomóc zobaczyć w szerszej perspektywie etap drogi, na którym jesteśmy i związane z nim cele 2) wprowadza w tematykę tegorocznych konferencji.

W naszej ewangelizacyjno-formacyjnej wspólnotcie od lat próbujemy odkryć różnicę pomiędzy dwoma etapami w życiu chrześcijanina. Jednym z nich jest etap, który możemy nazwać „chrześcijaństwem naturalnym” - wynika on głównie z wychowania w duchu chrześcijańskim, w domu rodzinnym, może też wynikać z innych czynników zewnętrznych. Drugim jest etap, który nazwiemy „człowiekiem zewangelizowanym”. Umiejętność umiejscowienia siebie w stosunku do tych etapów jest ważna, gdyż każdy z nich cechuje inne podejście do „wykonywania ćwiczeń duchowych”. Przy tej refleksji należy uwolnić się od oceniania samego siebie, czy porównywania z innymi, gdyż to dekoncentruje i w efekcie utrudnia wyciągnięcie konstruktywnych wniosków.

Być zewangelizowanym

Spróbujmy zatem uściślić, co znaczy być „zewangelizowanym”. Samo słowo „ewangelizacja” oznacza, z hebrajskiego „ogłosić wiadomość o zwycięstwie” (w bitwie), natomiast w kontekście chrześcijańskim chodzi o zwycięstwo Jezusa i otworzenie nam bram nieba. Zatem być „zewangelizowanym”, to przyjąć konsekwencje tej wiadomości. Tylko tyle.

W Nowym Testamencie nie znajdziemy słowa „zewangelizowany” bezpośrednio, zatem spróbujemy pośrednio przyjrzeć się kwestii etapów rozwoju duchowego w kościołach zakładanych przez św. Pawła. Być może część z nas pamięta fragment „mleko wam dawałem a nie pokarm stały” wskazujący, że Patron tej wspólnoty dostosowywał nauczanie do poziomu duchowego odbiorców. Tuż za tym fragmentem znajdujemy ciekawe kryterium, o którym św. Paweł wspomina pisząc do korynckich chrześcijan (ochrzczonych i „praktykujących” członków Kościoła): „jeszcze cieleśni jesteście” (1 Kor 3,3a)¹. Trzeba tutaj dobrze zrozumieć słowo „cieleśni”. Z pewnością nie chodzi tutaj o odrzucenie ciała, które jak podkreśla sam św. Paweł, wchodzi w zakres odkupienia (por. 1Tes 5, 23). W języku współczesnym dobrym przybliżeniem słowa „cieleśni” jest odwołanie do „natury ludzkiej” lub „naturalności”. Wiemy od św. Pawła, że: „natura” (ciało), do czego innego dąży niż duch, a duch, do czego innego niż natura (ciało), i stąd nie ma między nimi zgody” (Gal 5, 17; Rz 8, 5).

¹Występujące w niektórych tłumaczeniach „niemocni” w 3,2 jest bardzo dalekim tłumaczeniem – oryginał wskazuje na ciało.

Kierując się tymi słowami, możemy przyjąć jako kryterium cielesności (zewangelizowania): odpowiedź na pytanie o nasze głębokie cele. Albo nasz cel jest umiejscowiony w naturze (bezpieczeństwo, nasze dobre samopoczucie, pomyślność naszych bliskich, itp.), albo w przestrzeni duchowej (rozwój Królestwa, misja Jezusa, itp.²). „Zewangelizowanie” polega więc na podniesieniu naszych oczu i zmianie perspektywy z doczesnej na wieczną.

Zauważmy, że nie ma nic złego w naturalnych dążeniach. Ale powinniśmy zadać sobie pytanie: czy to są nasze jedyne pragnienia? Oraz: które pragnienia są ważniejsze, jeżeli musielibyśmy wybierać? To “kryterium cielesności”, które podaliśmy wyżej ma charakter mocno wewnętrzny, bo tylko my sami wiemy, gdzie naprawdę umieszczone są nasze cele. Z tego powodu to kryterium nie nadaje się do porównywania z innymi ani tym bardziej do osądzania innych. Ważne jest również, żeby nie oceniać siebie, ale zatrzymać się na próbie zrozumienia.

Spróbujmy teraz odnaleźć odpowiedź na pytanie praktyczne: co trzeba zrobić lub czego doświadczyć, żeby nastąpiła zmiana perspektywy w naszym życiu? Autor listu do Hebrajczyków przekazuje rozumienie tej sprawy w Kościele pierwotnym – pisze, że potrzeba: „zostać oświeconym, [...] doświadczyć daru niebieskiego, znaleźć się w szczególnej jedności z Duchem Świętym, zakosztować wspaniałości Słowa Bożego i doświadczyć osobiście cudownych przejawów mocy Bożej znamiennej dla przyszłego życia” (por. Hbr 6, 4-6). Lista doświadczeń wydaje się dość ambitna, być może nawet kontekst, w jakim jest podana pozwala ją traktować orientacyjnie, ale musimy się do niej odnieść w naszym patrzeniu na siebie. Faktycznie, potrzeba nam doświadczeń, aby pragnienia nieba przewyższyły pragnienia naturalne. Potrzebujemy doświadczeń, dzięki którym nabierzemy perspektywy wiecznej i będziemy mieli siłę do zdystansowania się nieco do naturalnych spraw, które nas otaczają.

Przytoczone wersety przeczytane w całości wskazują też na kolejną ważną cechę zewangelizowania. Ważne jest to, jakie mamy doświadczenie i do czego możemy się odnieść. Przyjrzyjmy się jeszcze raz czasownikom, które opisują to doświadczenie: “doświadczyć”, “zakosztować”, “znaleźć się”. One wszystkie opisują pewną sytuację, w której znalazł się człowiek i którą przeżył. Nie jest to decyzja, wynik rozważań ani nawet coś, co człowiek może zaaranżować. Są to raczej sytuacje, w które Bóg wprowadził człowieka. Autor Listu do Hebrajczyków sugeruje, że to doświadczenie jest trwałe - na tyle mocne, żeby mogło stać się pewnym punktem odniesienia dla naszego dalszego życia.

Mimo tego, że w tym ujęciu poprzeczka zawieszona jest dość wysoko, nie należy bać się prawdy o sobie. Wiedza bowiem o tym, na jakim etapie jesteśmy pomoże nam sensownie wyznaczyć cele. Z pewnością Jezus chce wszystkich pociągnąć ku sobie, ale sposób wejścia w większe zaangażowanie w relację z Nim jest dla każdego inny. Nasza historia miłosna nie może być kopią innej. Bóg potrzebuje wolności w swojej miłości. O tym przypomina nam słowo Kairos („czas działania Boga”) to On wybiera czas i miejsce. Inaczej przekonuje św. Piotra, inaczej św. Pawła, jeszcze inaczej Nikodema. Wierzymy

² Wśród naszych celów często pojawiać się może też „osiągnięcie zbawienia” – ten cel, choć często obecny w języku kościelnym, jest nieco podejrzany. Po pierwsze zbawienie się przyjmuje, a nie osiąga. Ale jeżeli pomyślimy, że jako chrześcijanie zostaliśmy ochrzczeni i trwamy w łasce uświęcającej, to zbawienie mamy już „osiągnięte”.

też, że Duch Święty daje Wspólnocie dary potrzebne do uzupełnienia dzieła ewangelizacji swoich członków (patrz: Mt 10, 1-8).

Etap drogi a praca z konferencją

W kontekście pracy formacyjnej, musimy zaznaczyć, że praca z konferencją, jest adresowana głównie do osób zewangelizowanych. Zakłada się w niej, że osoba podejmująca się formacji ma już cele ulokowane w przestrzeni duchowej (to może być bardziej lub mniej świadome i nazwane), potrzeba tylko pomocy w zbliżeniu się do Pana. Na etapie, kiedy pełna ewangelizacja jeszcze się nie dokonała, bardziej potrzebne nam jest przekonanie do pełnego zawierzenia Jezusowi i otwarcie na doświadczenie. Podjęcie wysiłku formacyjnego przed ewangelizacją jest wyrazem pewnego heroizmu. Można podjąć pracę z konferencją, ale trzeba przy tym wiedzieć, czego na tym etapie potrzebujemy. Należy szukać i usuwać przeszkody, które ze względu na naszą wolność mogą opóźnić przyście Pana. Osoba nie w pełni "zewangelizowana" podejmująca formację jest jak panna roztropna, która jest przygotowana na przyście Pana, nawet, jeżeli ten się opóźnia.

Wspólne kroczenie przez życie, którego doświadczamy we Wspólnocie może pełnić ważną rolę w tej przestrzeni. Musimy też jako wspólnota nauczyć się stwarzać warunki i przestrzeń do rozkwitu miłości między każdym z nas, a Bogiem. Jednocześnie bardzo ważne jest pozostawienie przestrzeni intymności w tej relacji.

Formowanie się, czyli przybieranie formy

Warto też zastanowić się na czym, tak właściwie, polega „formacja”. Samo słowo wskazuje na pewną „formę”, czyli kształt, który powinniśmy przyjąć. W języku łacińskim *formatio* oznacza właśnie ukształtowanie. Ważne żebyśmy dobrze to zrozumieli, ponieważ potrzebujemy poznać i zaufać narzędziu, z którego będziemy korzystali. Przyjmowanie formy może kojarzyć się nam z narzucaniem zewnętrznych zachowań, z którymi się nie zgadzamy. A nie o to tutaj chodzi.

Po pierwsze, chodzi tu o formę wewnętrzną, a dokładniej „postawę wewnętrzną”. Po drugie, rozbieżność pomiędzy formą a naszym wnętrzem jest właśnie obszarem naszej pracy. Z formą musimy się mierzyć i dzięki temu mierzeniu dowiadywać się o obszarach naszego życia, które powinniśmy zbadać. Dzięki takim działaniom możemy twórczo wypełnić „formę” zgodnie ze swoją indywidualnością. Nie tylko zachowamy przy tym naszą indywidualność, ale mamy szansę pełniej ją odnaleźć. Działa to tylko dlatego, że Bóg stworzył zarówno nas jak i formę jako pomoc dla nas.

Ilustracją tego, być może skomplikowanego, wywodu jest proste świadectwo redaktora tej konferencji. Po kilkuletniej przerwie, wrócił on jakiś czas temu do praktyki „modlitwy Jezusowej” (modlitwa polega na wielokrotnym powtarzaniu słów: „Jezusie, Syna Dawida, zmiłuj się nade mną”). Zauważył on, że kiedy rozpoczynał modlitwę nie potrafił się w pełni utożsamić z wypowiedzianymi słowami. Dopiero po chwili serce ustawiało się w harmonii z tekstem modlitwy. Było to szczególnie interesujące w zestawieniu z poprzednim doświadczeniem tej modlitwy sprzed kilku lat, która płynęła od razu prosto z serca i była źródłem pocieszenia. Dokładniejsze przyjrzenie się temu „zjawisku” ujawniło zmianę postawy serca na bardziej światową (diagnoza była nieco bardziej szczegółowa). Wraz z tym nadeszło pragnienie nawrócenia i uwolnienie serca od nieprawdy.

Formacja na ten rok

W obszarze wspólnotowym koncentrujemy się na relacji z Bogiem – zatem jeżeli w tym obszarze mamy mówić o jakiejś formie, to sposobem wyrażenia tej relacji będzie modlitwa. Ważne jest też, żebyśmy wybrali formę ze sprawdzonego źródła, bo musimy jej zaufać. Tym źródłem jest oczywiście Pismo Święte i Tradycja Kościoła, a w niej najbardziej „wypieszczony” element, czyli Liturgia Eucharystii.

Podsumowując, w tym roku będziemy próbowali się dopasowywać i odnajdywać w elementach liturgii oraz w modlitwach zawartych w Piśmie Świętym. Modlitwy z Pisma Świętego, które zwyczajowo będą wysyłane przed konferencją, będą dobrane do elementów liturgii, które będziemy omawiać w konferencji. Konferencja nie będzie więc „oparta” na wysłanym wcześniej fragmencie, ale będzie refleksją dotyczącą tej samej postawy, którą będziemy mogli odnaleźć modląc się podanym fragmentem. Takie przynajmniej założenia przyjęła Diakonia Słowa ze świadomością pewnej nowości w tym podejściu. Możemy mieć nadzieje, że Duch Święty nas w tym poprowadzi, gdyż już udało się nam wybrać przekonujące fragmenty do wszystkich katechez.

Czas prawdy i decyzji

Jak co roku, przed nami podjęcie decyzji, co do poziomu zaangażowania wspólnotowego na ten rok i przygotowanie do skrutynium. Zachęcamy, aby włączyć w to refleksje nad naszym stanem „zewangelizowania” według tego, co powiedziano w tej konferencji.

Przypominamy, że trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: **czy podejmuję formację według propozycji Wspólnoty św. Pawła w tym roku formacyjnym?** Odpowiedź pozytywna oznacza podjęcie wymiernych starań aby:

- a) pracować nad sobą zgodnie z metodą „5 punktów” w oparciu o wydawane przez Wspólnotę konferencje,
- b) regularnie uczestniczyć w grupach dzielenia,
- c) zgłosić się do animatora na skrutynium na początku roku,
- d) uczestniczyć w rekolekcjach organizowanych przez Wspólnotę oraz wspólnotowych mszach świętych,
- e) podjąć starania o przekonanie się do jednego elementu pracy formacyjnej, którego nie realizujemy (np. pustynia, lectio, ewangelizacja indywidualna, relacja mistrz-uczeń, kierownictwo duchowe, regularny rachunek sumienia, dialog małżeński).

W przypadku odpowiedzi negatywnej trzeba zadać sobie pytania: **czy chcę uczestniczyć w grupie dzielenia?** Decyzje podejmujemy na okres jednego roku i przekazujemy animatorom. Więcej wyjaśnień dotyczących tej decyzji opisanych jest w materiałach dostępnych na stronie Wspólnoty.³ Pamiętajmy, że każda decyzja podjęta w prawdzie prowadzi do wyzwolenia (por. J 8, 31-36).

Niech więc Duch Święty prowadzi nas do tego, abyśmy prawdziwie stali się uczniami Jezusa. Abyśmy nie tylko znali formy, jakie pokazuje nam liturgia, ale umieli się przez nie lepiej wyrazić i zrozumieć siebie. Amen.

Przygotowanie konferencji: Diakonia Słowa Wspólnoty św. Pawła
Redaktor konferencji: Tomasz Szepieniec

³ <http://wspolnotapawla.pl/materialy/pozostale-materialy/>